

Aldona Guzik

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

# Czy Harry Potter uratował wskaźniki czytelnictwa w Polsce? Analiza stanu czytelnictwa młodzieży w województwie małopolskim na tle badań ogólnopolskich

## Abstract

**Did Harry Potter Save Reading Indicators in Poland? – Analysis of State of Reading in Małopolska Voivodship on a Basis of all-Polish Research**

A library has become a natural basis for education starting from a primary school to an university. It supports knowledge, affects common education, takes part in a process of development of intellectual and emotional progress and broadens horizons of those who make use of it. Despite of the aims, society's links with libraries are always connected with reading, which is generally comprehended as a social process to satisfy different human needs. However, recently reading indicators have diminished in Poland, which results in asking a question: why is it so, and what should we do to fight it?

In this article I am going to discuss statistic data connected with reading level in Poland and in Małopolska voivodship. Then, I m going to show the most characteristic reading trends, and eventually I am going to present a few good practices used in libraries to encourage people, especially young ones, to read.

**Key words:** library, reading, reading indicators, reading trends, good practices.

Stan czytelnictwa w polskim społeczeństwie interesuje nas corocznie przy okazji upubliczniania danych dotyczących tego, jak czytają Polacy, a raczej

tego, że nie czytają. Od kilku lat odnotowuje się bowiem spadek wskaźników czytelnictwa w Polsce. Przypomnijmy: jeszcze w 2004 roku czytanie książek deklarowało 58% badanych, dwa lata później wskaźnik ten spadł do 50%, w 2008 roku było jeszcze gorzej. W roku 2009 odnotowano tylko 38% czytających, a najpoczytniejszą pozycją okazał się „Teletydzień”. W 2010 roku zaobserwowano nieduży wzrost do 44% (Wolff 2011). Oczywiście dane te są przedstawiane wycinkowo i zbyt ogólnikowo, niemniej faktem jest, że Polacy czytają coraz mniej. Na pocieszenie można dodać, że wskaźnik czytelnictwa wzrósł wśród mieszkańców największych miast (liczących ponad 500 tys. mieszkańców), choć niewiele, bo tylko o 2%, porównując lata 2006 i 2008. Największe spadki są notowane w grupie młodzieży szkolnej (w wieku 15–19 lat), u osób słabo wykształconych oraz wśród ludzi pochodzących z małych miast (do 20 tys. mieszkańców). Autorka badań, Katarzyna Wolff z Biblioteki Narodowej, twierdzi, że najsmutniejsze jest zjawisko zanikania czytania dla przyjemności. Według niej, gdyby uwzględnić tylko grupę osób powyżej 20. roku życia i pominać czytającą z obowiązku młodzież, wynik byłby jeszcze niższy (Wolff 2008).

Wszystkie wskaźniki, które służą analizie czytelnictwa, są niezbędnymi danymi ilościowymi budującymi jego obraz w Polsce. Dzięki nim możemy nie tylko ocenić skalę problemu, ale również dowiedzieć się, gdzie znajduje się jego źródło. Książka to nieodłączny element ludzkiego życia duchowego. Dla indywidualnego rozwoju każdego z nas ważne jest uświadomienie sobie jej znaczenia, tym bardziej że współczesne pokolenie, które przyszło na świat po 1983 roku, nazywano hipertekstualnym w odróżnieniu od osób urodzonych przed 1983 rokiem, określanych linearnymi z „galaktyki Gutenberga”. Wyrobienie nawyku czytania nie tylko przełoży się na wzrost czytelnictwa prasy czy książek, ale przede wszystkim nauczy samodzielnie myślenia i rozumienia tego, co się czyta. To bardzo ważne umiejętności, przydatne w życiu codziennym niezależnie od wieku, płci czy miejsca zamieszkania. W Polsce bowiem odradza się analfabetyzm.

Ludzie, którzy od wielu lat nie zdobyli pracy, uwsteczniają się w rozwoju, a ich dzieci dziedziczą nieuctwo – alarmują pracownicy pomocy społecznej. Zdaniem pedagogów i socjologów w Polsce gwałtownie rośnie liczba osób, które nie rozumieją tekstów pisanych. Co gorsze, problem dotyczy zarówno uczniów szkół powszechnych, jak i ludzi dorosłych. Pracownicy systemu pomocy społecznej na Dolnym Śląsku mówią wręcz o powstaniu nowej grupy społecznej – zawodowych analfabetów (por. Kowalczyk, Przewoźniak 2006).

Z badań przeprowadzanych przez socjologów wynika, że 42% obywateli nie rozumie niemal nic z tego, co czyta, a 35% rozumie niewiele. Na alarm biją więc nie tylko bibliotekarze, lecz także inni przedstawiciele kultury i nauk społecznych (Kowalczyk, Przewoźniak 2006).

## Czytelnictwo i jego aspekt socjologiczny

Czytelnictwo to jednak nie tylko wskaźniki. Kontakt ze słowem pisany należy rozpatrywać jako formę uczestnictwa w kulturze, a więc przede wszystkim rezultat socjalizacji czy wzorców kulturowych przekazywanych nam w tym procesie. Jest to zatem nasz kapitał kulturowy, stanowiący część habitusu, specyficznych cech osobowości, nawyków działania oraz sposobu widzenia świata opartego na swego rodzaju kanonie kultury prawomocnej (por. Bourdieu 1990). Ważne okazuje się zatem zaplecze kulturalne, z jakiego wychodzimy, i znaczenie, jakie przypisuje się książce w domu rodzinnym. Dziecko od najmłodszych lat stykające się z książką, mające w świadomości obraz czytających rodziców, dla których książka jest czymś ważnym, w przyszłości docenia jej znaczenie i rolę.

W rozwoju człowieka można wyróżnić trzy podstawowe okresy zainteresowania książką:

- baśniowy, trwający do około 11. roku życia, przy czym największe jego nasilenie przypada na 4.–6. rok życia;
- przygodowo-podróżniczy – u osób w wieku 11–14 lat;
- realistyczny – u czytelników powyżej 14. roku życia (to właśnie wtedy dziewczęta chcą czytać o miłości, choć nowe gatunki, jak fantasy czy horrory, załamują tradycyjny podział; podobnie jest z komiksami czytany niezależnie od wieku) (Leszczyński 2007).

Ważnym aspektem wydaje się dwutorowość czytelnictwa dzieci i młodzieży: procesy szkolne i zainteresowania indywidualne niezwiązane z nauką szkolną lub będące na dalekich jej obrzeżach, realizowane są głównie w bibliotece publicznej. Różnice między czytelnictwem dzieci i dorosłych wynikają przede wszystkim z odrębności struktur psychicznej i fizycznej dzieci oraz wiążących się z nią potrzeb dydaktyczno-wychowawczych w zakresie wiedzy, doznań emocjonalnych i rozrywki. Oczywiście, istnieją różnice między tym, co polecamy do czytania, a tym, co dzieci czytają. Zawsze jednak najlepiej sprawdza się klasyka:

- I poziom (7–9 lat): Jan Brzechwa, Julian Tuwim, Jacek Janczarski, Mira Jaworzakowa, Maria Kownacka, Dorota Geller, Danuta Wawiłow, Wanda Chotomska;
- II poziom (9–11 lat): Hans Christian Andersen, Carlo Collodi, Wilhelm i Jacob Grimmowie, Joanna Kulmowa, Ewa Szelburg-Zarembina, Hugh Lofting, Tove Jansson, Maciej Wojtyszko, Astrid Lindgren;
- III poziom (12–14 lat): Adam Bahdaj, James Cooper, Hanna Ożogowska, Alfred Szklarski, Zbigniew Nienacki, Edmund Niziurski, Lucy Maud Montgomery, John R.R. Tolkien, Roald Dahl, Michael

Ende; dziewczęta: Elżbieta Jackiewiczowa, Krystyna Siesicka, Maria Letki, Maria Krüger, Małgorzata Musierowicz; chłopcy: Arkady Fiedler, Karol Borhard, Stanisław Lem, Ursula Le Guin, Andre Norton, Alistair MacLean.

Niezależnie od wieku i płci czytane są komiksy. Stanowią one jedną z najpoczytniejszych grup książek, uniwersalną, często poszukiwaną. Przy wyborze komiksu nie decyduje ani autor, ani tytuł, ale forma przyciągająca kolorowymi ilustracjami i krótkim tekstem. Przy okazji wart odnotowania jest fakt, że 11 października 2011 roku w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie powstało Małopolskie Studio Komiksów – drugie tego typu w Polsce – gdzie zgromadzono 1300 pozycji z tego gatunku literackiego.

## Badania dotyczące czytelnictwa młodzieży w Polsce

Młodzież jako grupa czytelnicza wydaje się szczególnie wymagająca. Nad wyborami książkowymi młodszych dzieci łatwiej czuć. Małuchów zwykle nie trzeba namawiać do kontaktu z książką – ich pierwsze spotkania z literaturą z reguły są pozytywne, problem zaczyna się wtedy, gdy na etapie szkolnym nie wykształci się w nich nawyku samodzielnego czytania, które łączy się z przyjemnością. Wyrabianie nawyku czytania jest bardzo ważne. Jeśli dobra lektura pomoże nastolatкови przejść przez okres młodzieńczego buntu, można liczyć, że i w późniejszych etapach życia będzie on sięgał po książkę; stanie się regularnym czytelnikiem. Problem czytelnictwa młodzieży dotyczy również bibliotekarzy – powinni oni wziąć udział w tej walce o „rząd dusz”, czy raczej o zbuntowanego czytelnika, mającego duże wymagania. Jeśli na bibliotecznych półkach nie znajdzie on fascynujących treści, przestanie korzystać z biblioteki albo będzie to robić tylko z przymusu, co może z kolei doprowadzić do całkowitego braku kontaktów z książką. W dzisiejszych czasach jest to bardzo prawdopodobne, bo środki na zakup nowości w bibliotekach publicznych od kilku lat systematycznie spadają. Jeśli jakieś nowości są kupowane, to w dwóch egzemplarzach: po jednym do wypożyczalni i czytelnicy, co statystycznemu czytelnikowi pozwala dotrzeć do tych pozycji po kilkunastu miesiącach.

## Trochę statystyk

Jedno z peerelowskich haseł promujących czytelnictwo brzmiało: „Poświęć książce godzinę dziennie, w ciągu roku przeczytasz 18 000 stron, to jest

60 książek po 300 stron” (Poznański 1958: 241). To zalecenie może śmieszyć, niemniej wyliczenia dotyczące obecnego stanu czytelnictwa – już nie.

Według badań czytelniczych przedstawionych przez Zofię Zasacką 14% piętnastolatków przyznało się do nieczytania książek. Dużo czy bardzo dużo – zależy jak na to spojrzeć. Biorąc pod uwagę lekturowy obowiązek szkolny, każdy nastolatek powinien przeczytać przynajmniej określoną pulę lektur. Młodzież może jednak zawstydzić rodziców, bowiem 56% Polaków w 2010 roku nie miało kontaktu z żadną książką (Zasacka 2004)!

Jak wynika z danych statystycznych, młodzież sięga po książkę najczęściej, gdy: choruje (82%), nudzi się (78%), chce poszerzyć wiedzę (72%), chce „uciec od rzeczywistości” (70%) (Świerczyńska-Jelonek 2009: 249). Badania dotyczące czasu spędzonego w Internecie dowodzą z kolei, że statystyczny Polak poświęca surfowaniu 2 godziny i 20 minut dziennie (Świerczyńska-Jelonek 2009: 249). Młodzi ludzie są grupą najaktywniejszą w sieci. Ponadto 10% internautów deklaruje czytanie książek w Internecie. Rozpatrując zagadnienie czytelnictwa wśród młodzieży, trzeba też pamiętać o tym sposobie czytelnictwa.

Tyle statystyki. Liczby są nieubłagane i mogą zatrząwać. Grzegorz Leszczyński twierdzi, że „jeśli młodzież nie czyta książek, nie jest to wina młodzieży, lecz książek” (Leszczyński 2007: 9), i coś w tym jest. Już sam termin „literatura dla młodzieży” okazuje się nieostry, bo nie wiadomo, czy chodzi o książki, które autor pisał z myślą o młodzieży, o te, które dorośli chętnie poleciliby młodym osobom, czy też o te faktycznie czytane przez młodzież. Najlepiej by było, gdyby autor, „pośrednik” książki i jej odbiorca byli tu jednomyślni. Różnie z tym jednak bywa. Na przykład *Pamiętnik narkomanki* nie powstał z myślą o młodzieży, rodzic niekoniecznie sprzyja takiej lekturze dziecka, a młodzi nadal chętnie po nią sięgają. W obiegu czytelniczym funkcjonuje duża liczba nowszych książek, w sposób znacznie bardziej dramatyczny ukazująca świat, bo rzeczywistość dla młodzieży nigdy nie jest łatwa i przyjemna.

Wynika to ze specyfiki pokolenia współczesnych nastolatków. Leszczyński (2010), parafrazując tytuł znanej powieści Tomka Tryzny, napisał znakomite studium o „pokoleniu nikt”. Tę generację charakteryzuje poczucie zagubienia, brak zakorzenienia, poszukiwanie własnej tożsamości, czyli – można by powiedzieć – to, co w ogóle dotyczy każdego młodego pokolenia. Już problemy z wyodrębnieniem poszczególnych pokoleń i ich nazewnictwem (np. pokolenie JP II, generacja X, generacja Y, e-pokolenie, net generacja itp.), uświadamiają, jak szybko zachodzą zmiany pokoleniowe.

Podstawowe zadanie stojące przed literaturą dla młodzieży wydaje się jednak niezmiennie. Przede wszystkim powinna mieć ona charakter inicjacyjny. Musi pomóc wejść w dorosłość. W książkach dla młodzieży pojawiają się

tematy nigdy wcześniej nieobecne. Literatura łamie tabu. Inicjacja seksualna, przemoc, agresja, patologie – dawniej taka problematyka funkcjonowała w prozie realistycznej czy naturalistycznej, przeznaczonej dla dorosłego odbiorcy. Dziś to, co kiedyś było tematem tabu (szczególnie w piśmiennictwie dla dzieci i młodzieży), jest sytuowane w sferze „normalności” (Leszczyński 2010: 35). Harmonijny świat książek Musierowicz to wyjątek. Literatura młodzieżowa nie przynosi zbyt wielu pozytywnych opisów relacji międzyludzkich na miarę *Jeźycjady*. Dom i szkoła jawią się raczej jako przestrzenie obce, wrogie, destrukcyjne. Książki, które młodzież dziś czyta, są wstrząsające: *Gnój Wojciecha Kuczoka*, *Bidul Mariusza Maślanki*, *Mama kazała mi chorować* Julie Gregory, *Karolina XL* Marty Fox, *Lot Komety* Anny Onichimowskiej, *Gra w śmierć* Stefana Casty... Przykłady można mnożyć.

## Czytanie dla przyjemności

Co zatem czytają młodzi ludzie? Poniżej przedstawię podstawowe tendencje dotyczące czytelnictwa 15-latków, poza szkolnymi obowiązkami i w czasie wolnym badanych, a pochodzące z przytaczanych już badań Zasackiej (2004).

Można przede wszystkim zauważyć wielkie zróżnicowanie i bogactwo wśród wyborów czytelniczych. Jeśli pominiemy wskazania uczniów na lekturę atlasów, słowników i encyklopedii, to grupę najpoczytniejszych książek stanowi literatura skierowana do dzieci i młodzieży. Można w niej wyróżnić utwory, w których dominuje tematyka przygodowa, oraz powieści obyczajowe. W pierwszej grupie najpopularniejszy autor to Joanne K. Rowling (124 uczniów, czyli 9% badanych, zadeklarowało przeczytanie choć jednej książki z cyklu o Harrym Potterze). Nadal chętnie są czytani: Juliusz Verne, Daniel Defoe (*Robinson Crusoe*), Jack London, James Curwood, Karol May, a z polskich autorów: Alfred Szklarski, Hanna Ożogowska, Edmund Niziurski, Zbigniew Nienacki. Druga grupa książek dla młodzieży to powieści obyczajowe opisujące jej życie i problemy; szczególnie popularne są powieści zawierające wątek miłosny. Wśród książek tego typu, ale dla młodszej młodzieży, najpopularniejszy jest *Pamiętnik księżniczki* Meg Cabot oraz *Ania z Zielonego Wzgórza* Lucy M. Montgomery. Najchętniej są jednak czytane książki dwóch autorek – Małgorzaty Musierowicz, która napisała *Jeźycjadę* (książki z tego cyklu czytało 48 uczniów, co daje 3% wszystkich badanych), oraz Krystyny Siesickiej (51 15-latków deklaruowało czytanie różnych jej powieści, a więc 4% ogółu; najczęściej wymieniano *Jeziro osobliwości* i *Zapałkę na zakręcie*). Należy tu dodać, że zarówno niektóre książki z *Jeźycjady*,

jak i powieści Siesickiej bywają włączane do kanonu lektur szkolnych. Następne pod względem poczytności są: Marta Fox (26 wskazań), Małgorzata Budzyńska (książki z cyklu *Ala Makota* – 17 czytelników) i Dorota Terakowska (16). Popularnością cieszą się również powieści z serii *Nie dla Mamy, nie dla Taty, lecz dla każdej Małolaty* (przykładowe tytuły z tego cyklu: *Kłopoty z chłopakami*, *Miłość na falach eteru*, *Za przystojny, za bogaty*, *Wymarzony rejs*, *Przepis na miłość*) (12).

Następną grupę najpopularniejszych książek stanowi fantastyka w szerokim rozumieniu, obejmująca science-fiction, horrory, fantasy, literaturę grozy. Autorem numer jeden jest oczywiście John R.R. Tolkien; najczęściej czytane są *Władca Pierścieni* (aż 115 wskazań, co daje 8% wszystkich badanych uczniów) oraz *Hobbit* (31 wskazań, 2% badanych). Drugi twórca tego gatunku bardzo chętnie czytany przez 15-latków to Andrzej Sapkowski (łącznie 28 wskazań). Wśród jego książek największą popularnością cieszy się *Wiedźmin*, który zyskał 21 czytelników. Kolejny autor tego typu literatury to Stephen King (zdobył 22 nastoletnich czytelników, 2% wszystkich badanych). Inni, których książki czytało po kilka osób, to: Graham Masterton, Terry Pratchett, Robert A. Salvatore, Stanisław Lem, Robin Cook, Margit Sandemo, Ursula Le Guin, Dean Koontz, Philip Dick, Neil Gaiman, Jonathan Carroll czy Jacek Dukaj. Wśród młodzieży popularne są cykle *Dom przy cmentarzu* i *Szkoła przy cmentarzu* Toma B. Stone'a, *Krąg ciemności* Johna R. Blacka (przykładowe tytuły: *Mój mały wilkołaczek*, *Panią naszą wampiry udusiły*, *Kosmici pod łóżkiem*).

Trzecia pod względem częstotliwości wskazań czytanych pozycji jest bardzo różnorodna grupa książek niebeletrystycznych, wśród których najczęściej wymieniano pozycje popularnonaukowe. Historia to dyscyplina wiedzy, z której zdecydowanie najchętniej wybierane są lektury, a szczególnie te poświęcone II wojnie światowej. Kolejne w tej kategorii są książki o tematyce przyrodniczej i geograficznej. Druga grupa książek niebeletrystycznych to poradniki dotyczące rozmaitych dziedzin życia i hobby, a potem według liczby wskazań: książki o tematyce religijnej (znamiennie, że tylko 5 uczniów przyznało, że zaglądało do Biblii), literatura faktu, reportaże i biografie, a na końcu książki o tematyce unijnej i ezoteryka.

Kolejno według liczebności wyborów gimnazjalistów mamy książki z literatury pięknej dla dorosłych, „trudniejszą w odbiorze” klasykę polską i obcą, powieść współczesną, rodzimą poezję. Około 4% badanych zadeklarowało czytanie takiej literatury. Większość pozycji z tej kategorii zyskała jednak pojedyncze wskazania. Najpoczytniejszym autorem okazał się Henryk Sienkiewicz (22 czytelników; przede wszystkim *Trylogia* lub poszczególne jej części). Pozostali autorzy reprezentują współczesną literaturę polską. Są to: Władysław Szpilman (*Pianista* – 13 czytelników), Dorota Masłowska (*Woj-*

na polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną – 11), Katarzyna Grochola (różne, najczęściej *Nigdy w życiu* – 6). Za ledwie 1% uczniów to czytelnicy poezji, i to tylko polskiej – czytano wiersze ks. Jana Twardowskiego, Wisławy Szymborskiej, Edwarda Stachury. Z literatury obcej najczęściej wybierano powieść XX wieku. Tylko jeden utwór został wymieniony przez przeszło 1% badanych uczniów – *Rok 1984* George'a Orwella (16 wskazań). Pozostali autorzy, którzy byli czytani przez kilka osób, to: Umberto Eco, Kurt Vonnegut, Vladimir Nabokov, Joseph Heller, Gabriel García Márquez, Franz Kafka.

Następna grupa książek jest wyjątkowo jednorodna: składa się za ledwie z kilku powieści na temat problemu narkomanii wśród młodzieży. Są to przede wszystkim trzy utwory: *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek (przeczytało go 70 nastolatków, co stanowi aż 5% badanych), *My, dzieci z dworca* ZOO Christiane F. (63; 4,5%), *Ćpun* Mervina Burglessa (20,1%), a oprócz tego *Hera moja miłość* Anny Onichimowskiej, *Heroina* Tomasza Piątka, *Narkomanka* Józefa Stompa czy *Stokrotka* Jana P. Krasnodębskiego.

Następnie młodzież wskazała na zagraniczną literaturę popularną, w tym na powieści romansowe (William Wharton, którego przeczytało 14 gimnazjalistów, jest liderem, za nim plasuje się Nicolas Sparks) oraz powieści sfilmowane bądź scenariusze filmowe wydane w postaci powieści: *Bridget Jones* (Helen Fielding) (14), *Forrest Gump* (Winston Groom), *Stowarzyszenie umarłych poetów* (N.H. Kleinbaum) (10; bywa też szkolną lekturą uzupełniającą), *Frida* (np. Hayden Herrera lub Andrea Kettenmann), *Milczenie owiec* (Thomas Harris), *Park Jurajski*, *Lot nad kukułczym gniazdem* (Ken Kesey), *Biały Oleander* (Janet Fitch).

W tym miejscu, jeśli uwzględnimy liczbę wskazań, należy wymienić literaturę kryminalno-sensacyjną, bardzo zróżnicowaną i często bliską grupie szeroko rozumianej fantastyki. Najliczniejsze są tu kryminały Agaty Christie i Joanny Chmielewskiej (po 7 czytelników), Alfreda Hitchcocka (seria *Przypadki trzech detektywów*) i Conana Doyle'a oraz sensacja, w obrębie której pierwsze miejsce zajmuje John Grisham, a na następnych miejscach plasują się Tom Clancy, Alistair McLean, Frederick Forsyth.

Ostatnią licznie czytaną grupę książek stanowią tytuły tylko jednego autora: Paulo Coelho, którego nie zdecydowałam się zaklasyfikować do żadnej z wymienianych grup. Zdobył 40 czytelników. Najpopularniejsze jego książki to *Alchemik* (24 czytelników, 2% badanych) oraz *Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam* (16), a później: *Piąta góra*, *Weronika postanawia umrzeć*, *Demon* i *Panna Prym, Pielgrzym*.

Niełatwo napisać dobrą książkę dla młodzieży, która stałaby się hitem wśród dorosłych odbiorców. Wybór utworów odpowiednich dla nastolatków też nie jest prostą sprawą. Polecanie młodzieży książek, które czytało się, mając naście lat, może... zniechęcić do czytania. Wypożyczane przez na-



stolatków tytuły często same nie osiągnęły pełnoletniości. Rodzic/dorosły/bibliotekarz nie może ich więc znać z okresu własnego dorastania. Ponadto dorosły nigdy nie odczyta książki tak samo jak młody odbiorca. Tym trudniejsze zadanie przed bibliotekarzami, którzy muszą podejmować wysiłek wyselekcjonowania księgozbioru dla młodzieży.

Jak nigdy wcześniej – twierdzi G. Leszczyński – biblioteka przeznaczona dla nastolatka musi być jego własną biblioteką, inaczej grozi jej banicja. Jego własna biblioteka to taka, która kusi nowoczesnością zbiorów, a nie zniechęca patyną staroci; prowokuje do pytań i zmusza do refleksji, a nie drażni mentorstwem narracji i belferstwem pocużeń; zamiast umoralniających książek eksponuje kontrowersyjne – takie, których lektura zmusi nastolatka do zmierzenia się z jego własnymi problemami, bo szydercza popkultura wiecznego rechotu i ignorancji nie pomoże mu w budowaniu wewnętrznego ładu. To ma być biblioteka dla czytelników, którzy nie gdzie indziej, tylko tu i teraz żyją i zmagają się z własnym losem (Leszczyński 2010: 11).

Wybór takich książek to trudne zadanie. Nie sposób wyselekcjonować księgozbiór tak, by zostały w nim tylko perełki literatury. Nie ma co liczyć, że nagle młodzież rozkocha się w Prouście (na niewiele zdają się zachwyty wąskiej grupy krytyków, która stwierdza, że coś jest arcydziełem, podczas gdy wybory czytelnicze są, jakie są). Cenne jest tu doświadczenie w pracy z młodzieżą, bo przede wszystkim trzeba słuchać samych zainteresowanych. Statystyki wypożyczeń i badania czytelnicze, rankingi, prestiżowe nagrody – to również ważne wskazówki. I oczywiście wypowiedzi specjalistów, między innymi pedagogów i literaturoznawców. Brakuje jednak bibliotekarzy wyspecjalizowanych w czytelnictwie młodzieży.

Badani uczniowie zostali jednocześnie zapytani o książki, które chcieliby polecić do przeczytania swoim kolegom, i o to, z jakich powodów rekomendują daną lekturę. Przyjrzyjmy się książkom najczęściej polecanym przez młodzież kończącą gimnazjum. Dwa tytuły uzyskały prawie identyczną liczbę wskazań, i to dwukrotnie większą od następnych pozycji – *Władca Pierścieni* Tolkiena (73 wskazania) i *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego (70). Jest to bardzo znamienne zestawienie, wiele mówiące o oczekiwaniach stawianych lekturze przez młodych ludzi, o tym, za co cenią książki, jakie utwory chcą czytać i którymi chcieliby się podzielić z innymi. Tak więc najczęściej polecano pozycje będące lekturami szkolnymi, omówione na lekcjach języka polskiego. W grupie z największą liczbą rekomendacji bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmują *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego (lista lektur w tej grupie nie uwzględnia powieści Musierowicz, Siesickiej, o narkotykach, *Hobbita*, które także mogły być zalecane do przeczytania przez nauczyciela). Następną lekturą – *Mały Książę* (41 rekomendacji) – zyskała o połowę mniej rekomendacji. Później wymieniano *Romea i Julię* (29), *Pana Tadeusza* (27), *Quo Vadis* (24), *Medaliony* (19).

Następna duża grupa najchętniej polecanych publikacji to młodzieżowe książki przygodowe i obyczajowe z *Harrym Potterem* (66), Musierowicz (48) i Siesicką (33) na czele, potem literatura popularna, przede wszystkim fantastyka, w której liderem jest Tolkien (obok sześcioksięgu *Hobbit* był polecany innym do przeczytania przez 31 gimnazjalistów), a na drugiej pozycji znajduje się Sapkowski. Następnie polecane są horrory, sensacja, romanse itp., a także książki poświęcone narkomanii, znajdujące się na bardzo wysokiej pozycji.

Przyjrzyjmy się bliżej, jakie cechy i wartości określają, według nastolatków, książki godne polecenia. Badani uczniowie chcą czytać przede wszystkim publikacje dla nich interesujące, to znaczy dobrze napisane, łatwym i jasnym językiem. Dobrze, aby język ten był również dowcipny. Najważniejsze jest to, aby książka ta „wciągała”, trzymała w napięciu, bo według młodzieży dobra książka jest lepsza od filmu. Istotne są przygody, szybka akcja, suspens lub zagadka czy „doza strachu”, stąd właśnie książki przygodowe i fantastyczne są najczęściej czytane i często polecane. Uczniowie cenią i polecają utwory trzech najważniejszych typów. Pierwszy to pozycje czytane dla rozrywki, odprężenia, ucieczki od codzienności. Większość z nich to książki lekkie, łatwe i przyjemne, ale też takie, które rozwijają wyobraźnię. Jest jeden wyjątek: sześcioksiąg Tolkienu, najbardziej ulubiona, najchętniej czytana i polecana lektura. Wielbiciele prozy Tolkienu uważają, że *Władca Pierścieni* jest książką wyjątkową, perfekcyjną, o charakterze uniwersalnym, opowiada „o silnej przyjaźni i wytrwałości w dążeniu do celu, pomimo przeciwności losu, a także o walce ze złem. Nikt nie napisał podobnej książki, w której wyczuwałoby się taki klimat”.

Drugi rodzaj to książki rekomendowane, ponieważ opowiadają o czymś ważnym, dotyczą istotnych dla człowieka spraw, stawiają ważne pytania, dają wskazówki, jak żyć, podejmują kwestie filozoficzne i etyczne, można się z nich wiele nauczyć, skłaniają do refleksji. Znajdujemy tu wiele przykładów, między innymi książki Coelho (tu cytuję uzasadnienie uczniowskiej rekomendacji: „zawarte w jego książkach przesłania można odnieść do własnego życia, pozwalają zrozumieć świat i samego siebie”; po Coelho warto również sięgnąć, „bo umiła czas, czyta się je lekko, ponadto zawierają łańciskie sentencje”). Są to również powieści Jerome D. Salinger, Nancy H. Kleinbaum (*Stowarzyszenie umarłych poetów*), Antoine’a Saint-Exupéryego. Pewien piętnastolatek tak zachęcał do przeczytania *Małego Księcia*: „pomaga w prosty sposób zrozumieć naturę ludzi”, inny zaś stwierdził: „ukazuje wartości w życiu człowieka, których często nie dostrzegamy”. Polecane bywają także książki obyczajowe, poruszające problemy związane z życiem nastolatków, relacjami z rodziną, przyjaciółmi. Bardzo charakterystyczne jest uzasadnienie piętnastolatki polecającej przeczytanie książki Małgorzaty Budzyńskiej *Ala Makota*: „zachęcam do jej przeczytania szczególnie dziewczyny. Napisana w formie

kalendarza, opowiada o nastolatce borykającej się z problemami zwykłych ludzi. Bardzo ciekawa i sympatyczna główna bohaterka”. Za znamienne należy uznać rekomendacje najpopularniejszego w tym gatunku cyklu *Jeźycjady*: „[to] książki przeznaczone właśnie dla młodego pokolenia, szukającego odpowiedzi na swoje pytania; seria ta ma w sobie wiele miłości, uczy życia, ukazuje problemy rodziny Borejzków. Pokazuje, czym jest prawdziwa przyjaźń i rodzinna atmosfera”. Wysoko była też oceniana powieść Salingera *Buszujący w zbożu*. Tak zachęcano do jej przeczytania: „zmusza do myślenia, niesie ważne prawdy moralne, uczy życia, ukazuje prawdziwy świat”.

Trzeci rodzaj książek to te oparte na autentycznych wydarzeniach, na faktach, prawdziwe historie bądź tak napisane, jakby nimi były. Według respondentów można się z nich czegoś dowiedzieć o dawnych czasach, ważnych historycznych lub współczesnych wydarzeniach, istotnych problemach społecznych, patologiach takich jak narkomania. Przykładem są tu *Kamienie na szaniec*, szkolna lektura i zarazem książka najczęściej polecana przez uczniów, czy *Pamiętnik narkomanki*. Tę ostatnią pozycję uczeń polecał, ponieważ „ukazuje, co z człowiekiem robią narkotyki, chce zapobiec braniu”. Książka Aleksandra Kamińskiego, która wywarła szczególne wrażenie na młodych czytelnikach i zdobyła największą liczbę uzasadnień potrzeby jej przeczytania, była rekomendowana następująco: „opisuje prawdę o życiu Polaków w II wojnie światowej”; „ukazuje odwagę i poświęcenie młodych ludzi, jakie włożyli w walkę z okupantem; myślę, że młodzież powinna brać z nich przykład”; „pełna akcji, fajna, o młodych ludziach walczących o Polskę; uczy, jak być patriotą”; „książka o chłopcach, którzy oddają życie za wolność, walczą o nią; ukazana jest przyjaźń – bardzo ważna w życiu”.

## Dla porównania – badania dotyczące czytelnictwa młodzieży w Małopolsce

Podobne rezultaty uzyskaliśmy w wyniku przeprowadzenia ankiety, która dotyczyła postrzegania biblioteki publicznej przez młodzież. Została ona przeprowadzona na terenie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie w kwietniu 2006 roku, na próbie 100 osób w wieku 10–25 lat.

Pierwsza część ankiety dotyczyła powodów korzystania z biblioteki, częstotliwości odwiedzin i ich celu. Najczęstszymi powodami przyjscia młodzieży do WBP były kolejno: bogate zbiory (76 wskazań), dostęp do informacji niezbędnych do nauki (58 wskazań), dostęp do lektur szkolnych (37 wskazań). Młodzi ludzie zaliczają się do stałych „klientów” biblioteki – aż 89% badanych powiedziało, że odwiedza WBP kilka razy w tygodniu. Celem

ich wizyt są najczęściej: lektury szkolne (95 wskazań), opracowania (74 wskazania) oraz literatura popularnonaukowa (56 wskazań), rzadziej możliwość skorzystania z komputera czy Internetu. Jest to wynik dość oczywisty, gdyż większość przebadanych to ludzie w wieku szkolnym.

Wśród najczęściej wypożyczanych przez czwartoklasistów tytułów pojawiły się – podobnie jak we wcześniej przytaczanych przeze mnie badaniach – *Akademia Pana Kleksa*, *Harry Potter*, *Koszmarny Karolek i Mikołajek* oraz *Władca Pierścieni*. Ulubieni autorzy tej kategorii wiekowej to: Jan Brzechwa, John R.R. Tolkien i Joanne K. Rowling. Piątoklasiści preferowali następujące pozycje: *Kłamczuchę*, *Przygody Tomka Sawyera*, serię *Pan Samochodzik*, *Opowieści z Narnii*, *Harry'ego Pottera*, *Władcę Pierścieni*, *Opium w rosole* oraz *Tygrysa i różę*. Pojawiły się również tytuły nieobecne w wymienionym wyżej badaniu, na przykład *Kłamca* (t. I – 2005, II – 2006, t. III – 2008), *Kłątwa* czy *Siewca wiatru*. Najpopularniejsi autorzy to: Małgorzata Musierowicz, Mark Twain, Maja Lidia Kossakowska, John R.R. Tolkien oraz Joanne K. Rowling. Uczniowie klas szóstych najchętniej czytali: *Harry'ego Pottera*, *Władcę Pierścieni*, *Hobbita*, *Wiedźmina*, *Jeździec* oraz *Trylogię*. Wśród autorów najpopularniejsi okazali się: John R.R. Tolkien, Joanne K. Rowling, Małgorzata Musierowicz oraz Henryk Sienkiewicz.

W drugiej części ankiety pytaliśmy młodzież o to, czy słyszała o innych formach działalności naszej biblioteki, poza wypożyczaniem książek. Jako stali bywalcy młodzi wiedzą o pozostałych ofertach WBP (79 wskazań), ale nie korzystają z nich z powodu braku czasu. Najczęściej wymieniali: lekcje biblioteczne (45 wskazań), wystawy (41 wskazań), konkursy (34 wskazania) oraz warsztaty i szkolenia (23 wskazania). Prawie wszyscy przebadani (78 wskazań) wykazali zainteresowanie prowadzeniem przez WBP różnych form poradnictwa. Z racji wieku respondentów najchętniej widziane byłoby poradnictwo z zakresu doboru szkoły i studiów czy pomoc w znalezieniu pracy (pisanie CV, listu motywacyjnego itp.).

Pytani o cechy idealnej biblioteki najczęściej wymieniali: bogaty wybór książek, dostęp do nowości, gwarancję szybkości i pewności dostępu do informacji, miłą i kompetentną obsługę. Podobnie jak w poprzednich badaniach młodzież z Krakowa i okolic nie oczekiwała od biblioteki możliwości dostępu do multimediów, komputera i Internetu.

Na koniec podam kilka danych dotyczących poprzedniego roku. Liczba czytelników bibliotek publicznych województwa małopolskiego w 2010 roku wynosiła 665 470 osób, co stanowi nieco ponad 20% (20,14%) mieszkańców województwa, i jest mniejsza w stosunku do roku poprzedniego o 96 osób. Jedenaście powiatów (brzeski, gorlicki, limanowski, myślenicki, nowotarski, olkuski, suski, wadowicki, wielicki oraz miasta Kraków i Nowy Sącz) odnotowało wzrost liczby korzystających z bibliotek. Warto podkreślić, że pięć z nich

(gorlicki, olkuski, miasto Nowy Sącz, wadowicki i wielicki) utrzymało tendencję wzrostową od 2009 roku. Największy wzrost liczby czytelników miała Krowoderska Biblioteka Publiczna – zwiększyła ona liczbę użytkowników w stosunku do roku poprzedniego o ponad 2000 osób (2045). Duży wzrost liczby korzystających odnotowały również: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce, Śródmiejska Biblioteka Publiczna, Miejska Biblioteka Publiczna w Gorlicach. Biblioteki krowoderska i olkuska ponownie znalazły się wśród placówek o największym wzroście liczby czytelników.

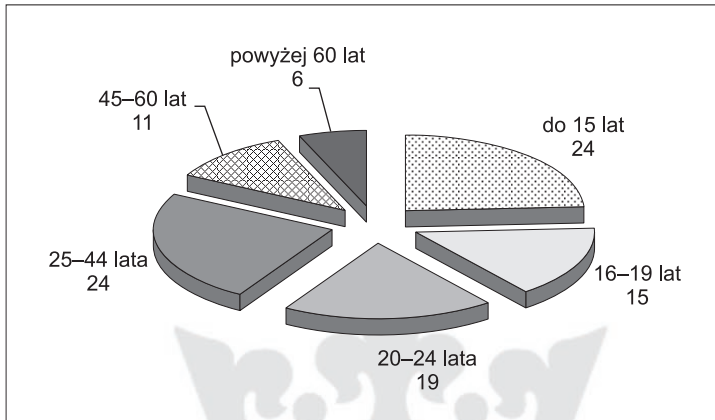
Należy podkreślić, że od kilku lat utrzymuje się tendencja spadkowa w kategorii czytelników w wieku 16–19 lat – prawie 6000 (5894), jednak w 2010 roku największy spadek nastąpił w kategorii do lat 15. W stosunku do roku 2009 liczba osób w tej grupie spadła o 6417. Wszystkie przedziały wiekowe powyżej 20. roku życia wykazują wzrost liczby korzystających z bibliotek w stosunku do roku poprzedniego (największy kategoria osób w wieku 25–44 lat – 7517).

Na koniec kilka danych dotyczących poprzedniego roku. Liczba czytelników bibliotek publicznych województwa małopolskiego w 2010 roku wynosiła 665 470 osób, co stanowi nieco ponad 20% (20,14%) mieszkańców województwa małopolskiego. Jest ona mniejsza w stosunku do roku poprzedniego o 96 osób.

do lat 15	– 6417
16–19 lat	– 5894
20–24 lata	+ 1183
25–44 lata	+ 7517
45–60 lat	+ 1804
powyżej 60 lat	+ 1711

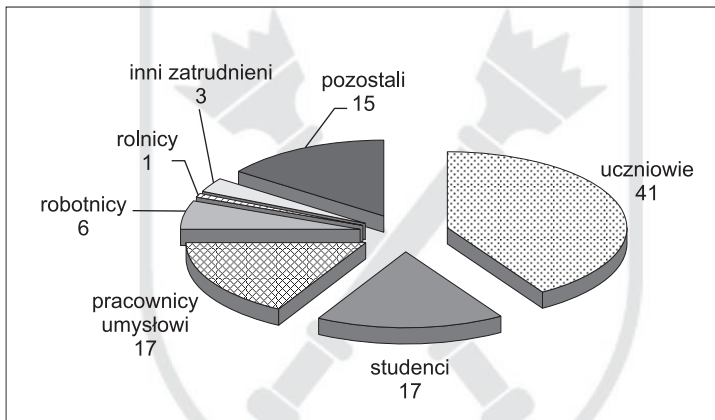
Podział czytelników na kategorie według zajęcia częściowo pokrywa się z wcześniejszym. Największy spadek zaobserwowano bowiem w kategorii „uczniowie” – ponad 10 000 (10 297). Zmniejszyła się również liczba osób w kategorii „inni zatrudnieni” – o 244. Pozostałe kategorie wykazały wzrost: największy studenci – 4000, co jest łatwe do wytłumaczenia ze względu na akademicki charakter Krakowa.

uczniowie	– 10 297
studenci	+ 4000
pracownicy umysłowi	+ 3900
robotnicy	+ 862
rolnicy	+ 33
inni zatrudnieni	– 244
pozostali	+ 1650



Wykres 1. Kategorie wiekowe czytelników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie (%)

Źródło: Opracowanie własne.



Wykres 2. Kategorie według zajęcia czytelników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie (%)

Źródło: Opracowanie własne.

W 2010 roku w bibliotekach publicznych województwa małopolskiego mieliśmy dwie kategorie wiekowe na zbliżonym poziomie. Byli to czytelnicy do 15 lat oraz mieszcący się w przedziale od 25 do 44 lat – po 24% całości. Wśród kategorii według zajęcia tradycyjnie największą grupę stanowią uczniowie – 41% czytelników.

To jednak za mało, aby dociec przyczyn spadku poziomu czytelnictwa, zwłaszcza wśród młodzieży. Konieczne są badania obejmujące swoim zasięgiem całe województwo małopolskie i całą sieć bibliotek. Sądzę, że te badania

pozwołyby lepiej dostosować ofertę biblioteczną do potrzeb współczesnego młodego czytelnika, tak aby zachęcić go do korzystania z bibliotek. Przy okazji moglibyśmy uświadomić naszym potencjalnym użytkownikom, że tego typu placówki to nie tylko wypożyczalnie, ale również wiele innych usług, na przykład pomoc w szukaniu pracy, wyborze szkoły itp. Poza tym społeczeństwo czytające to społeczeństwo bardziej wykształcone, świadome swoich praw i obowiązków, a stąd niedaleko do stworzenia świadomego społeczeństwa obywatelskiego.

## Okno z widokiem na książkę

„Czy komputer pożre książkę?” – pytał Umberto Eco i uspokoił zatroskanych bibliofilów, stwierdzając, że przestaniemy zaglądać do książek (potrzebę szybkiego dostępu do informacji załatwi Internet), ale będziemy je nadal czytać (Eco 1998). Łukasz Gołębiowski, autor książki o zatrważającym tytule *Śmierć książki. No future book*, już we wprowadzeniu przyznał się do prowokacji: „(...) nie wierzę, że książka – jako utrwalona myśl ludzka – może zginąć” (Gołębiowski 2008: 493). Zawsze to treść powinna być najważniejsza, ale kwestia nośnika też jest istotna. Zmiany technologiczne nie zagrażają, o ile dane są bezpieczne.

Problem nośników danych okazuje się bardzo aktualny. Nie ma co ufać złowieszczym prognozom, tylko trzeba chronić wartościowe treści. Szukanie coraz doskonalszego nośnika wydaje się naturalne. Eco sądzi, że książkę do czytania nie tak łatwo zastąpić, dlatego że zwykle jest poręczna i nie wymaga żadnego dodatkowego zasilania, jedynie zaangażowania własnej uwagi. Nawyki czytelnicze, zwłaszcza młodzieży, dowodzą jednak, że nowinki technologiczne (np. e-booki) mają się coraz lepiej. Ważne, by bez względu na to, jak treść zostanie podana, była ona równie wartościowa.

Eco zauważył, że „dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak i nowych form pisania i gromadzenia informacji” (Eco 1998: 496). Taka dwutorowość jest szczególnie przydatna w zawodzie bibliotekarza. Biblioteka w sieci to nie tylko digitalizacja zbiorów, bazy danych. Zróżnicowane działania tych placówek w coraz większym stopniu są widoczne w cyberprzestrzeni. Zgodnie z hasłem tegorocznego Tygodnia Bibliotek biblioteka powinna być „zawsze po drodze”, również w wirtualnych peregrynacjach, a te często mają charakter przypadkowej żeglugi po bezkresie. E-bibliotekarz mógłby się stać przewodnikiem po „liter necie”, czyli po obszarach obejmujących „literaturę w sieci” (m.in. publikacje w sieci, self-publishing, czasopiśmiennictwo netowe i e-booki) oraz „literaturę sieci”

(np. powieści hipertekstowe, blogi, strony autorskie) (por. Marecki 2002: 5–21). W tym ogromie linków brakuje zaufanych przewodników, którzy na bieżąco oddzielaliby „liternetowe” ziarno od plew. To bardzo trudne zadanie, bo wymaga rozpoznania i uchwycenia czegoś, co nieustannie się przeobraża. Przeglądając strony internetowe bibliotek, rzadko znajduję w nich materiały przeznaczone dla młodzieży. I tu wyspecjalizowani bibliotekarze mogliby wiele zdziałać.

## Dobre wzorce

Czytanie to forma spędzania wolnego czasu, a więc jeden ze składników stylu życia, który w przeciągu ostatnich kilku lat diametralnie się zmienił. Nastąpiło przesunięcie tak zwanego aktywnego uczestnictwa w kulturze w kierunku uczestnictwa biernego. Jeszcze moje pokolenie miało do wyboru dwa programy w czarno-białej telewizji i książkę pozwalającą puścić wodze fantazji. Obecnie młodzież jest nastawiona przede wszystkim na konsumpcję kolejnych produktów kultury masowej. Ma do wyboru kilkaset kanałów telewizji kablowej, komputery, Internet, gry typu PSP. Czas poświęcany książce – jak wiemy z badań – bardzo się skurczył. By zmienić tę tendencję, podjęto wiele działań, między innymi wdrożono kampanię medialną „Cała Polska czyta dzieciom”, w której znane osoby czytały fragmenty książek, gdyż badania naukowe potwierdziły, że głośne czytanie:

- buduje mocną więź między dzieckiem a dorosłym;
- zapewnia emocjonalny rozwój dziecka;
- rozwija język, pamięć i wyobraźnię;
- uczy myślenia, poprawia koncentrację;
- wzmacnia poczucie własnej wartości dziecka;
- poszerza wiedzę ogólną;
- ułatwia naukę, pomaga odnieść sukces w szkole;
- uczy wartości moralnych, pomaga w wychowaniu;
- zapobiega uzależnieniu od komputera i telewizji;
- chroni przed zagrożeniami ze strony kultury masowej.

Organizowane są więc różnego rodzaju akcje promujące czytanie, na przykład gra terenowa w Roku Miłosza, konkursy na ilustracje do książek, Małopolski Konkurs Pięknego Czytania – bardzo popularny wśród krakowskiej młodzieży – czy akcja: „Zaszokuj swoich starych, idź do biblioteki!” (wielki różowy plakat z takim napisem zwracał uwagę, i o to właśnie chodziło pomysłodawcy). Biblioteki publiczne powinny kierować część swoich akcji właśnie do młodzieży. Dziś do biblioteki nie przychodzi się bowiem tylko po książ-



ki. Młode osoby bywają w bibliotecznych klubach filmowych, na koncertach czy akcjach budzących kontrowersje (np. „Żywa Biblioteka”). Jeśli młodzież będzie traktować bibliotekę jako miejsce spotkań, jest nadzieja, że sięgnie również po książkę. Szczególnie atrakcyjnym wabikiem mogą się okazać mediateki, pod warunkiem, że ich pęd ku nowoczesności będzie utrzymywany (przede wszystkim przez stały dopływ nowości). Wrocław ma Mediatekę, Olsztyn – Planetę 11, Warszawa – Start-Metę, Zielona Góra – Górę Mediów, a małe biblioteki w swojej przestrzeni wygospodarowują kącki multimedialne. Te miejsca są nastawione głównie na młodych ludzi. Niewątpliwie poszerzają ofertę bibliotek i świadczą o ich nowoczesności, jednakże nie powinny zastąpić młodzieżowej wypożyczalni książek.

W dużych bibliotekach publicznych wyodrębnia się oddziały/wypożyczalnie „dla dzieci i młodzieży” lub „dla dorosłych i młodzieży”. Czasem wyraz „młodzież” jest zupełnie pomijany. A gdyby tak stworzyć wypożyczalnię o nazwie nawiązującej do wyborów lekturowych młodych osób, na przykład „Świat Dysku” albo „Drużyna Pierścienia”? W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie w listopadzie rozpisano dwa konkursy na nazwę dla oddziału dla dzieci i dla młodzieży.

Jak jeszcze zachęcić młodych do przyścia do biblioteki? Trzeba na nich czekać tam, gdzie oni są. Czyli na pewno w Internecie. Nie chodzi tylko o udostępnienie zbiorów, digitalizację i czytelnictwo internetowe, lecz także o działania bibliotek ukazujące ich „inne” internetowe oblicze. Dzięki obecności bibliotek na portalach społecznościowych czy uruchomieniu blogów – na których kontakt wydaje się mniej oficjalny, pojawiają się emotikony i zapis zrozumiały dla młodzieży – też można, a nawet trzeba, promować literaturę. W obecnym świecie książka walczy o swój byt materialny. Zawartość wydaje się niezagrażona, o ile nośnik jest bezpieczny i przyjazny dla odbiorcy.

Podsumowując, odwołam się do wypowiedzi jednego z respondentów krakowskich badań, który był czytelnikiem *Harry’ego Pottera*:

*Harry Potter* to jedna z tych książek, która niewątpliwie już zawsze będzie kojarzyła mi się z moją młodością, kiedy to dookoła mówiło się o tym, że książki o młodym czarodzieju przywróciły nawyk czytania wśród dzieci i młodzieży. Kiedy po latach patrząc z perspektywy na to zjawisko, rzeczywiście mogę powiedzieć, że Harry wiele zmienił w umyśle niejednego młodego człowieka, bowiem nagle okazało się, że czytanie wcale nie musi być nudne i nieciekawe. Nagle pochłanianie kolejnych stron przychodziło nam tak lekko i naturalnie, że wręcz nie mogliśmy się wyzbyć poczucia podekscytowania płynącego z przewracania każdej kolejnej strony. Wydaje mi się, że Harry Potter swoją popularność zawdzięczał również temu, iż jego losy były wciąż nieznanne, niespisane i niepewne, a po odłożeniu książki każdy mógł zaszyć się w swoich myślach dotyczących dalszych przygód młodego czarodzieja oraz jego wiernych przyjaciół.

Myszę, że to jest właśnie sposób na młodego odbiorcę – trafić w jego zainteresowania, stale je rozwijać i podsycać treściami budzącymi ekscytację i chęć sięgnięcia po kolejne książki.

## Bibliografia

- Bourdieu Pierre, Passeron Jean-Claude, 1990, *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, tłum. Elżbieta Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Eco Umberto, 1998, *Czy komputer pożre książkę?*, [w:] Stanisław Wołoszyn (red.), *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 3, cz. 2, Kielce: Strzelec.
- Gołębiewski Łukasz, 2008, *Śmierć książki. No future book*, Warszawa: Biblioteka Analiz.
- Kowalczyk Artur, Przewoźniak Marcin, 2006, *Bezrobotni stają się analfabetami*, „Życie Warszawy”, 24 lutego.
- Leszczyński Grzegorz, 2007, *Magiczna biblioteka. Zbójcekie księgi młodego wieku*, Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej.
- Leszczyński Grzegorz, 2010, *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Marecki Piotr, 2002, *Liternet*, [w:] Piotr Marecki (red.), *Liternet. Literatura i Internet*, Kraków: Rabid.
- Poznański Marcei, 1958, *Kto miłuje księgi... Antologia tekstów o książce*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Świerczyńska-Jelonek Danuta, 2009, *Prowadzić w życie między ludźmi. Kilka uwag na temat wrażliwości antropologicznej współczesnej literatury młodzieżowej*, [w:] Grzegorz Leszczyński, Danuta Świerczyńska-Jelonek, Michał Zając (red.), *Ocalone królestwo. Twórczość dla dzieci – perspektywy badawcze – problemy animacji*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Wolff Katarzyna, 2008, *Z czytelnictwem nadal źle – raport z badań Biblioteki Narodowej*: <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/230-z-czytelnictwem-nadal-zle-raport-z-badan-biblioteki-narodowej.html> (dostęp: 13.09.2011).
- Wolff Katarzyna, 2009, *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 roku*, komunikat z badań Biblioteki Narodowej, „EBIB”, nr 4.
- Zasacka Zofia, 2004, *Co czytają gimnazjaliści?*, [w:] Bożena Bednarek-Michalska (red.), *Biuletyn EBIB* (Dokument elektroniczny), nr 3.